

— Gratuluję Wam
zwycięstwa na froncie
walki o rozkwit
naszej Ojczyzny,
o Polskę Socjalistyczną

List

Prezydenta
B. Bieruta
do budowniczych,
robotników
i pracowników
nowej stalowni
częstochowskiej

Z OKAZJI uruchomienia przed
terminem nowej stalowni
częstochowskiej, która stanowi
istotną część jednego z olbrzymów
przemysłowych naszego wielkiego
Planu 6-letniego, Prezydent Rze-
czypospolitej Bolesław Bierut wy-
stosował do budowniczych, robot-
ników i pracowników nowej sta-
lowni list, w którym stwierdza,
że jest to wielkie osiągnięcie dla
całej naszej gospodarki narodowej,
ponieważ szybki wzrost produkcji
stali posiada znaczenie decydujące
dla dalszego rozwoju naszego bu-
downictwa, dla szybszego uprze-
mysłowienia Polski.

W liście Prezydenta Rzeczy-
pospolitej czytamy m. in.:

„Wasz zapal, Wasze sukcesy,
budowniczości nowej huty czę-
stochowskiej — budzą uczucie
dumy w sercu każdego Polaka,
w sercu każdego patrioty. Jest to
służna i zasłużona dumą z na-
szych osiągnięć, z wyników of-
iarnej i serdecznej pracy tych,
którzy są twórcami tego wspania-
łego dzieła, jakim jest Wasza
nowa stalownia i cały szereg no-
wych potężnych budowli, no-
wych fabryk, kopalń, hut, osie-
dli miejskich, ośrodków maszy-
nowych i różnorodnych obiek-
tów gospodarczych i kultural-
nych, powstających w wyniku
realizacji naszego historycznego
Planu 6-letniego.

Z uczuciem gorącego i serdecz-
nego podziwu cały nasz naród
obserwować będzie dalszą Waszą
pracę, która natychmiast Wasze
dzieło dalszym życiem, za-
pewni mu dalsze sukcesy”.

W zakończeniu listu Prezydent
Rzeczypospolitej stwierdza, że Pol-
ska klasa robotnicza wierna swym
pięknym, bojowym tradycjom, sil-
na swą jednością i nierozwalnym
braterstwem z klasą robotniczą
Wielkiego Związku Radzieckiego,
krajów demokracji ludowej i całego
świata daje codziennie dowody
tego, że potrafi dokonać cudów
zarówno w walce z wrogiem jak
i w codziennej twórczej pracy po-
kolejowej.

List Prezydenta R. P. do budow-
niczych, robotników i pracow-
ników nowej stalowni częstochow-
skiej kończy się następującymi
słowami:

„Wiedzieć o tym, że Wasza
praca śledzi z serdeczną uwagą
i gorącą sympatią nie tylko cała
Polska, ale i wszystkie bratnie
narody, wszyscy ludzie miliują-
cy pokój i walczący o pokój!
Wiedzieć o tym, że Wasza praca,
Wasze sukcesy i Wasze wspania-
ne osiągnięcia wzmagają siły
całego obozu pokoju na całym
świecie, wzmagają poczucie
bezpieczeństwa u wszystkich lud-
zi dobrej woli.

Gratuluje Wam zwycięstwa na
froncie walki o rozkwit naszej
Ojczyzny, o Polskę Socjalistycz-
ną!

Życzę Wam dalszych zwy-
cięstw i pozdrawiam Was wszyst-
kich serdecznie jako przodują-
cych ludzi Odrodzonej Polski Lu-
dowej i bojowników o pokój na
całym świecie!

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 162 (1658)
Wydanie A B G

Środa, dnia 13 czerwca 1951 r.

Dziś 6 str.

Cena 15 groszy

Na 40 dni przed terminem uruchomiona została NOWA STALOWNIA W HUCIE „CZĘSTOCHOWA” dzieło rąk i mózgów polskich robotników, techników i inżynierów

O godz. 11 min. 19
w obecności członków Rządu
i Partii
szeroką strugą popłynęła stal
z gigantycznej budowli
Planu 6-letniego

40 DNI przed terminem nastąpił pierwszy spust stali z pieca
martenowskiego nr 1. nowej stalowni huty „Częstochowa” —
jednego z gigantycznych obiektów 6-letniego Planu rozwoju gospo-
darczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W pierwszą
rocznicę
epokowej pracy
Stalina
o językoznawstwie

W PAŃSTWOWYM Uniwersytecie
Moskiewskim rozpoczęła
się konferencja naukowa poświę-
cona pierwszej rocznicy opubliko-
wania pracy Stalina — „Marksizm
a zagadnienia językoznawstwa”.

W konferencji biorą udział wy-
bitni uczeni radzieccy, profesoro-
wie i wykładowcy wyższych uczel-
ni z całego kraju.

Nowy system
rozdziatu węgla
usprawni
zaopatrzenie
ludności
w opał na zimę

Z GODNIE z uchwałą Prezydium
Rządu, od dnia 15 bm. obo-
wiązuje nowy system zaopatrzenia
ludności w opał na zimę. System
ten wprowadza daleko idące udo-
godnienia dla ludności pracującej,
eliminując możliwość spekulacji i
śrubowania cen na węgiel i usługi
(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Jednym z najlepszych łódzkich
zespółów świetlicowych jest
50-osobowy zespół taneczny
Zakładów Przemysłu Bawe-
nianego im. Harnama. Na
zdjęciu — fragment kuzawki.
Fot. Dąbrowiecki (CAF)



Inż. Czechowicz przytacza cyfry
mówiące o ogromie wykonanych
prac: wykonano z górą 100 tys. m.
szczęść ciężkich wykopów ziemnych,
wbito z górą 1.000 szt. pali betono-
wych, wykonano około 10 tys. m.
szczęść żel-betonu, zmontowano z
górną 5.000 ton konstrukcji hal, zain-
stalowano około 600 ton komple-
tnie wyposażonych suwnic, zmon-
towano rurociągi pary, wody i po-
wietrza o łącznej długości około
6 km, założono kable elektryczne
o łącznej długości około 22 km, u-
łożono około 8 km toru kolejowe-
go i wykonano wiele, wiele innych
robót.

Na zakończenie swojego przemó-
wienia mówca wznosi okrzyk:
Niech żyją bohaterzy budowni-
czowie nowej stalowni!
(Ciąg dalszy na str. 2-giej)



Na apel
ZMP-owca
Henryka Szoltysika
młodzież
ślaska
wstępuje
na uczelnie
górnicze

ROZWIJAJĄCY się na szeroką
skalę przemysł węglowy Pol-
ski Ludowej wymaga coraz więcej
wykwalifikowanych inżynierów i
techników. Toteż pomimo, że na-
sze wyższe uczelnie górnicze rok
rocznie oddają do dyspozycji prze-
mysłu węglowego nowe wysoko-
kwalifikowane kadry, stale odczu-
wa się jeszcze brak fachowców
w przemyśle węglowym.

Młodzież ślaska — zmobilizowa-
na ostatnimi uchwałami Rady Na-
czelnej ZMP, mówiącymi o zwięk-
szonym udziale młodych w walce
o pokój i Plan 6-letni — powzięła
cenną inicjatywę zasilania kadr in-
żynierów i techników w przemyśle
węglowym.

Na nadzwyczajnym zebraniu ucz-
niów wszystkich klas szkoły ogóln-
naukowej im. Kopernika w Ka-
towicach, absolwent ZMP-owiec,
Henryk Szoltysik wezwał kolegów
z całego kraju do wstępowania na
studia górnicze.

„Muszą z nas wyrosnąć przyszli
oficerowie naszej wielkiej armii
górniczej, którzy będą czołowym
oddziałem w walce o plany pro-
dukcyjne” — powiedział Szoltysik —
wśród powszechnego aplauzu ze-
branych.

W tym samym dniu na apel
Szoltysika chęć studiowania na
wydziale górniczym Politechniki
Ślaskiej i Akademii Górniczej w
Krakowie zgłosiło 68 jego kolegów,
oraz liczni absolwenci 15 szkół wo-
jewództwa katowickiego.

Uczniowie i zespół nauczyciel-
ski Szkoły im. Bolesława
Bieruta w Halle (stolica Sak-
sonii Anhaltkiej) przyjęli w
tych dniach w darze od Pre-
zydenta RP cenną radiolę i al-
bum poświęcony odbudowie
Warszawy. Uroczystość prze-
kształciła się w wielką mani-
festację przyjaźni młodego po-
kolenia niemieckiego dla Polski
Ludowej. Na uroczystości obec-
ny był Prezydent Niemiec
Republiki Demokratycznej Wil-
helm Pieck, premier rządu Sak-
sonii Anhaltkiej Bruschke i
ambasador Polski, Izidorczyk.
Serwis zagraniczny CAF

W zakończeniu swojego przemó-
wienia premier Cyrankiewicz, zwr-
cając się do budowniczych nowej
stalowni w Częstochowie, powie-
dział:

„Wasz sukces, wasze zwycięstwo
świadczą o tym, na jak wiele nas
stać, na jak wielki wysiłek zdobyć
się może polski robotnik, polski
technik i polski inżynier, gdy przy-
świeca mu wielka idea, gdy czuje
się gospodarzem we własnym za-
kładzie pracy.

Za wami, towarzysze budowni-
czowie nowej stalowni, pójdą w
Polsce miliony, więc wiemy, że w
tej wielkiej batalii o wielkość na-
szej ojczyzny odniesiemy zwycię-
stwo”.

W Parku Szkolnym w Warsza-
wie odbyły się II Ogólnopolskie
Igrzyska Szkół Ogólnokształc-
ących przy udziale 400 uczniów
i uczennic. Na zdjęciu — żeń-
ska drużyna z Wrocławia, któ-
ra zajęła 1-sze miejsce w szczy-
piorniaku.
Fot. L. Krzywdziński

Po kilkutygodniowym tournée
koncertowym w Anglii, Francji i
Belgii — znakomita pianistka Ha-
lina Czerny - Stefańska, laureatka
I-ej nagrody na IV Międzynarodo-
wym Konkursie Chopinowskim, po-
wróciła dnia 12 bm. do Warszawy.
Tournée Czerny-Stefańskiej było
jednym z pasmem ogromnych
sukcesów w salach koncertowych i
zakładach pracy Londynu, Paryża,
Brukseli i Antwerpii.

W Parku Szkolnym w Warsza-
wie odbyły się II Ogólnopolskie
Igrzyska Szkół Ogólnokształc-
ących przy udziale 400 uczniów
i uczennic. Na zdjęciu — żeń-
ska drużyna z Wrocławia, któ-
ra zajęła 1-sze miejsce w szczy-
piorniaku.
Fot. L. Krzywdziński



„Polsce potrzeba stali
potrzeba jej
jak najwięcej i
jak najszybciej,
by prędzej odrobić
tragiczny spadek
przeszłości”

Przemówienie
Premiera
Cyrankiewicza
na otwarciu
stalowni
nowej huty
częstochowskiej

W PRZEMÓWIENIU, wygłoszo-
nym w czasie uroczystego u-
ruchomienia nowej huty czę-
stochowskiej, premier J. Cyrankie-
wicz, pozdrawiając budowniczych
nowej huty w imieniu Rządu Pol-
ski Ludowej i gratulując im wspania-
łego zwycięstwa, powiedział m. in.:

„Polsce potrzeba stali. Potrzeba
nam jej na szyny kolejowe, by
głębiej opasały nasz kraj. Potrze-
ba jej na wiadukty mostów, na
dźwigary nowych budowli, by
szybcej strzelały w górę. Potrze-
ba jej na maszyny i obrabiarki, by
mocniej tętnił rytm naszej produk-
cji. Potrzeba jej na samochody, po-
trzeba jej na traktory, by bujnie ro-
sło zboże. Potrzeba jej jak najwię-
cej i jak najszybciej, by prędzej
odrobić tragiczny spadek przeszło-
ści, zacofania naszego kraju, któ-
rego sprawcami byli dawni wład-
cy polscy”.

„U dawnych władców Polski —
mówił dalej premier Cyrankie-
wicz — rosły cyfry statystyki: co-
raz więcej było bezrobotnych, co-
raz więcej dzieci nie chodziło do
szkół, coraz więcej kopalń zalewa-
ła woda, coraz więcej wygasła wiel-
kich pieców, coraz więcej fabryk
przerwywało pracę. Wymyślił nawet
piękna na to wszystkie nazwę. Mó-
wił, że naród polski „skazany jest
na wielkość”, taka to i była ich
wielkopańska, fabrykancka i ob-
szarnicza wielkość. A skazani byli
na tę ich wielkość — robotnik,
chłop i inteligent polski.

Obecnie ten właśnie robotnik,
chłop i inteligent polski, przepe-
dziwszy przez fabrykancko-ob-
szarnicza zgraję, zaczął naprawdę
tworzyć wielkość Polski. Tę naszą
wielkość mierzy się takimi wła-
śnie, jak nasze osiągnięciami. No-
wymi piecami hut i szymbami ko-
palń, nowymi blokami domów i to-
rami nowych kolei, ulicami nowych
miast, co rosną w szczyrych jeszcze
wzorach polu, łąkami nowych szkół,
które pomieszczą dziś każde pol-
skie dziecko”.

W zakończeniu swojego przemó-
wienia premier Cyrankiewicz, zwr-
cając się do budowniczych nowej
stalowni w Częstochowie, powie-
dział:

„Wasz sukces, wasze zwycięstwo
świadczą o tym, na jak wiele nas
stać, na jak wielki wysiłek zdobyć
się może polski robotnik, polski
technik i polski inżynier, gdy przy-
świeca mu wielka idea, gdy czuje
się gospodarzem we własnym za-
kładzie pracy.

Za wami, towarzysze budowni-
czowie nowej stalowni, pójdą w
Polsce miliony, więc wiemy, że w
tej wielkiej batalii o wielkość na-
szej ojczyzny odniesiemy zwycię-
stwo”.

W Parku Szkolnym w Warsza-
wie odbyły się II Ogólnopolskie
Igrzyska Szkół Ogólnokształc-
ących przy udziale 400 uczniów
i uczennic. Na zdjęciu — żeń-
ska drużyna z Wrocławia, któ-
ra zajęła 1-sze miejsce w szczy-
piorniaku.
Fot. L. Krzywdziński



O pokój na Dalekim Wschodzie

AMERYKAŃSCY podpalacze świata uważają Japonię za idealną bazę dla rozpoczęcia agresji na Dalekim Wschodzie, dla zrealizowania tzw. Planu Tanaki (imperialista japoński), polegającego na podboju Korei, a następnie Mandżurii, Mongolii i Chin.

Już dziś Japonia służy amerykańskiemu agresorowi za „lotniczy” (takiego określenia użył kiedyś w stosunku do Japonii Mac Arthur), z którego startują bombowce amerykańskie ścigające w Korei spustoszenie i śmierć, z którego odpływają ku Korei transporty amerykańskiego żołnierstwa. Już dziś wojska japońskie pod komendą amerykańskich oficerów biją się na Korei, a japoński przemysł zaopatrza amerykańską maszynę wojenną.

Amerykańskie plany w stosunku do Japonii znajdują jaskrawy wyraz w opracowanym obecnie przez Waszyngton projekcie traktatu pokojowego z Japonią. Bardziej nadawałaby się nazwa traktatu wojennego, zważywszy, że zmierzają on wyraźnie do zupełnego zremilitaryzowania i sfaszyzowania Japonii, do przekształcenia Japonii w Trizonię Dalekiego Wschodu. Ten stan rzeczy stanowi bardzo poważne zagrożenie pokoju na Dalekim Wschodzie.

Związek Radziecki, kraj, którego armia zadecydowała o klęsce japońskich imperialistów, niejednokrotnie podkreślał, że sprawa traktatu pokojowego z Japonią nie jest sprawą USA, lecz sprawą wszystkich krajów, które brały czynny udział w wojnie przeciwko japońskiemu partnerowi Hitlera. Ostatnia nota radziecka w tej sprawie demaskuje plan amerykańskich imperialistów i podkreśla groźbę, jaką podpisanie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią stanowiłoby dla pokoju światowego.

Nota radziecka punkt po punkcie wykazuje zbrodnicze cele, pryszące cające amerykańskim mordercom przy opracowywaniu traktatu z Japonią.

Rząd ZSRR wierny polityce wykorzystania każdej okazji, mogącej przyczynić się do utrwalenia pokoju, wystąpił z propozycją zwołania w lipcu lub sierpniu br. konferencji pokojowej z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, które uczestniczyły w walce zbrojnej w wojnie przeciwko Japonii.

Ta propozycja ma poparcie potężnego narodu chińskiego, który sam najdłużej ponosił ciężary walki z zaborcami japońskimi i który dziś czuje się zagrożony planami amerykańskimi na Dalekim Wschodzie. Ma ona poparcie wszystkich milujących pokój ludzi, zdających sobie sprawę z groźbą, jaką stanowi dla ludzkości, dla pokoju polityka USA w stosunku do Japonii.

Obrady Międz. Zrzeszenia górników w Sosnowcu

12 BM. rozpoczęły się w Domu Górnika w Sosnowcu trzydniowe obrady komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Głównym tematem obrad Zrzeszenia jest podsumowanie dotychczasowych osiągnięć Związków Zawodowych górników oraz wytyczenie zadań dla wielomilionowej rzeszy górników w dalszej walce o pokój, jak również w walce o prawa ekonomiczne i swobody demokratyczne robotników w państwach kapitalistycznych.

W POSTĘPIENIU biorą udział przedstawiciele górników Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Gwinei Francuskiej, Francji, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich, Polski, Rumunii i Węgier.

Obrady otworzył przewodniczący Zw. Zawodowych Górników — poseł Czerwinski, który w imieniu kilkuset tysięcy polskich górników serdecznie powitał zgromadzonych.

Następnie na salę obrad przybyła delegacja przodujących górników polskich. Człowiek górnik kopalni „Prezydent” — Jerzy Rudzki, życzył delegatom pomyślnych obrad.

Z kolei sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników — Henri Turrel, wygłosił obszerny referat, w którym obnażył istotę planu Schumana jako podstawy ekonomicznej imperialistycznych przygotowań wojennych w Europie oraz omówił zadania górników w walce przeciwko realizacji tego planu.

Obrady trwają.

Potężna manifestacja na cześć Prezydenta Bieruta

z okazji uruchomienia

nowej stalowni w Częstochowie

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Niech żyje nowa stal, dla budowy socjalizmu i utrwalać pokój!

Niech żyje potężna Ludowa Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

TA STAL — TO NASZ WKŁAD W DZIEŁO UMOCNIENIA POKOJU

W ROBOCZEJ bluzie, wprost od pracy zbliża się do mikrofonu człowik przodownik ZMP — owie Witold Niegut.

Inicjator współzawodnictwa o przyspieszenie terminu ukończenia prac budowlanych, w imieniu załóg przedsiębiorstw budowlanych i wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie nowej stalowni huty „Częstochowa”, składa on Premierowi Rządu R. P., a w jego osobie całemu narodowi polskiemu meldunek o przedterminowym wykonaniu budowy. W imieniu budowniczych stalowni przekazuje on z dumą towarzysom pracy hutnikom nową stalownię.

„Stal ta — mówi Witold Niegut — służyć będzie dla wielkich

budowli Planu 6-letniego i tym samym wzmocni siłę gospodarczą naszego kraju. Stal ta — to nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego”.

Mówca podkreśla, że przedterminowe uruchomienie stalowni stało się możliwe dzięki temu, że budowniczy jej natężną Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, która przewodzi Bolesław Bierut, że brał przykład i opierał się na doświadczeniach budowniczych komunizmu w wielkim Związku Radzieckim.

KAŻDA TONA STALI WYPRODUKOWANA W NOWYM PIECU TO CIOS W ANGLO-AMERYKAŃSKICH PODLEGACZY WOJENNYCH

RADOSTĄ tchną słowa Mięczyława Lompe, mistrza nowej stalowni, gdy przejmując w imieniu załogi huty „Częstochowa” nowy piec martenowski, składa robotnikom, inżynierom i technikom — twórcom tego wspaniałego dzieła — proste, lecz szczere, robotnicze podziękowanie.

„Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego — mówi Lompe — że każda tona stali wyprodukowana w nowym piecu, to cios w anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, których polityka ostrzem swym skierowana jest przeciwko naszej ludowej ojczyźnie”.

Z UWAGĄ słuchają zebrani przemówienia premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza, powitanego burzliwym oklaskami.

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy oddzielnie).

Entuzjastyczne, długo niemiłkające owacje na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej towarzyszą słowom, odczytanym przez premiera, listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta, składającą zapewnienie, iż załoga prac swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyższe władze Polski Ludowej.

(Tekst listu Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie).

Naczelny dyrektor huty inż. Czechowicz przekazuje następnie w imieniu całej załogi wyrazy przywiązania i czci dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta, składającą zapewnienie, iż załoga prac swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyższe władze Polski Ludowej.

SZEROKA STRUGA POPŁYNĘŁA STAL

ZGRZYT suwnicy i warkot matoru wypełniają olbrzymią przestrzeń hali stalowni. Potężne ramie suwnicy unosi w górę kład o pojemności wielu ton stali. Piecowi Maciej Piotrowski i Karol Kocimski przystępują do wykonania spustu.

Uderzeniami młota premier Rządu Rzeczypospolitej otwiera kanał spustowy. Wśród nieopisanego entuzjazmu, wśród huraganu oklasków i okrzyków bucha z pieca olbrzymie płomienie, po czym szeroka struga płynie stal, pierwsza stal z najwcześniejszego uruchomionego obiektu naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest godzina 11, minut 19. Snopy iskier wibrują w powietrzu. Łuna uderza aż po strop hali. Rozbrzmiewa „Międzynarodówka”.

Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Chorażego Pokoju Generalissimu Józefa Stalina, na cześć budowniczych nowej stalowni i przodowników pracy.

Ożyła pierwsza polska, całkowicie wykonana w kraju, nowa stalownia, dzieło rąk i mózgów polskiego robotnika, technika i inżyniera — owoc ich oddania sprawie socjalistycznego budownictwa i sprawie pokoju.

Dostojnicy państwowi udają się na pomost roboczy. Wicepremier Hilary Minc serdecznie ściska dłoń Aleksandra Mostowskiego byłego

piecowego z huty „Bankowa”, obecnie kierownika kursu dla pierwszych wytopaczy.

Po uruchomieniu nowej stalowni przedstawiciele Rządu i Partii złożyli kombinat hutniczy, a następnie udali się na spotkanie z przodownikami pracy, załogą i budowniczymi nowej stalowni.

Sprawozdanie z tego spotkania podamy jutro.

— Bez umieszczenia na porządku dziennym sprawy

Paktu Atlantycznego i baz wojennych USA nie ma sensu zwolywać Konferencji Czterech

— oświadczył Gromyko w Paryżu

Paryż 13. 6.

W poniedziałek, 11 czerwca odbyło się w Paryżu 67 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Posiedzenie to również nie przyniosło żadnego postępu w pracach konferencji wskutek stanowiska delegacji USA, W. Brytanii i Francji, które sprzeciwiają się w dalszym ciągu uparcie umieszczeniu na porządku obrad sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, nawet jako punktu nie uzgodnionego.

Delegat ZSRR, Gromyko stwierdził, że niesposób zgodzić się na taki porządek obrad, który by nie zawierał sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, nawet jako punktu nie uzgodnionego bez umieszczenia tego zagadnienia na porządku dziennym, nie ma sensu zwolywać Rady Ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Gromyko podkreślił, że propozycja radzieckiej idą po linii zadań milionów ludzi, domagających się demilitaryzacji Niemiec, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz widzących w pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych groźbę dla pokoju światowego.

Krótkie wiadomości

Z kraju

• Warszawa opuściły delegacje przedstawicieli ruchu obrońców pokoju Danii i Szwecji, które w czasie 3-tygodniowego pobytu w Polsce zapoznały się z pokojową, twórczą pracą narodu polskiego.

• Tegoroczny wiosenny plan skupu ziemniaków, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” wykonały w ponad 125 procentach. Obecnie prowadzone są intensywne przygotowania do skupu wczesnych ziemniaków, który rozpocznie się 1 lipca br.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Dlaczego ciocia tak wciąż śpiewa?
— Tak sobie, dla zabicia czasu, Jadziu.
— Ale też straszliwą broń ciocia wybrała!



Nowy system rozdziału węgla usprawni zaopatrzenie ludności w opał na zimę

(Dokończenie ze str. 1-iej).

transportowe. Przy nowym systemie zagwarantowana zostanie ciągłość zaopatrzenia, przez co w punktach sprzedaży węgla uniknie się zatorów i trudności przy zakupie. Zaoszczędzi się masom pracującym niepotrzebnej straty czasu, co było jedną z tajemnych stron dotychczasowego systemu zaopatrywania.

W 15 DNI OD ZGŁOSZENIA

NOWY system zaopatrzenia w opał polega na tym, że w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców i w miastach powiatowych, przy detalicznych składach opałowych, których sieć ulegnie znacznemu rozszerzeniu, utworzone zostaną dzielnicowe biura opałowe, które przyjmować będą zamówienia na węgiel na zimę, po uprzednim przedstawieniu przez nabywcę odpowiedniego zaświadczenia komitetu blokowego.

Najdalej w ciągu 15 dni od złożenia zapotrzebowania konsumentowi dostarczone zostanie opał, a zaopatrzenie zostanie opłacone przez niego adres i miejsce zyspu 50 proc. całości zamówionej węgla, reszta zaś w terminie od 15 grudnia do końca lutego 1952 r.

Wyniki wyborów komunalnych we Włoszech mówią o wzroście wpływów lewicy Partie lewicowe zdobyły większość w stolicach 14 prowincji

MINISTERSTWO spraw wewnętrznych ogłosiło dotąd jedynie częściowe wyniki wyborów do rad gminnych i rad prowincjonalnych w 30-tu prowincjach włoskich, w których wybory odbyły się 10 czerwca.

Wyniki te świadczą o wzroście wpływów partii lewicowych i o spadku głosów oddanych na rzecz chrześcijańskiej demokracji i innych partii rządowych. Szczególnie wysoki wzrost głosów oddanych na partię lewicową zanotowano w Apulii i Abruzzii, które stanowiły dotąd domenę wpływów chrześcijańskiej demokracji.

Partie lewicowe zdobyły większość w stolicach 14-tu prowincji, a mianowicie Alessandria, Spezia, Livorno, Piza, Pistoia, Siena, Arezzo, Parma, Modena, Reggio-Emilia, Grosseto, Pescara, Taranto, Brindisi.

Dzięki oszukańczej ordynacji wyborczej, większość mandatów we Florencji, Turynie, Asti Piacenza — otrzymali chrześcijańscy demokraci i kontrolowane przez nich ugrupowania.

Dziennik „Avanti” podkreśla, że dotychczasowe wyniki wyborów komunalnych, które odbyły się 10 czerwca, bardziej jeszcze niż wybory z dnia 27 maja stanowią dowód, że naród wypowiedział się przeciwko polityce rządowej.

Zjazdy korespondentów robotniczo-chłopskich w Poznaniu i w Lublinie

WPOZNANIU i w Lublinie odbyły się ostatnio zjazdy korespondentów robotniczo-chłopskich. Zjazd w Poznaniu zgromadził ponad 400 korespondentów z województwa poznańskiego i zielenogórskiego, a zjazd w Lublinie kilkuset korespondentów „Życia Lubelskiego”.

Na obu zjazdach omówiono zadania korespondentów robotniczo-chłopskich w walce o pokój i Plan 6-letni oraz zadania, jakie nakłada na nich uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wypaczenia linii partyjnej przez klikę gryficką.

USPRAWNIENIE SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

NIEZALEŻNIE od zaopatrzenia w opał na okres zimowy na nowych zasadach — prowadzona będzie jak dotychczas detaliczna sprzedaż węgla. Przewiduje się — m. in. sprzedaż z samochodów w tych dzielnicach wielkich miast i w tych ośrodkach, w których mieszkańcy nie posiadają warunków dla składowania opału jako rezerwy na zimę.

Globalna ilość węgla przeznaczona na sezon opałowy 1951/52 r. na zaopatrzenie ludności miast i wsi została zwiększona w porównaniu z rokiem ubiegłym.

52,5 PROC. PULI WĘGLOWEJ DLA WSI

Utworzono 2 strefy zaopatrzenia, rozgraniczając strefę miejską od strefy wiejskiej i zabezpieczając odpowiednią ilość węgla zarówno dla miast i dla wsi. Ilość przeznaczona na ogólne zaopatrzenie wsi wyniesie w bież. roku 52,5 procent całej puli węgla przeznaczonej na zaopatrzenie ludności. Również przydział drewna opałowego z miejscowych źródeł został znacznie zwiększony. Całość wydobycy w br. torfu opałowego przeznaczona została dla wsi.

Rady Narodowe podadzą w najbliższym czasie do publicznej wiadomości wykazy i adresy detalicznych punktów opałowych oraz dzielnicowych biur opałowych na terenie miast. Terminy przyjmowania zamówień wydzielonych zostaną dla mieszkańców poszczególnych rejonów i domów w dzielnicowych biurach opałowych. Szczegółowych informacji udzielać będą komitety blokowe.

Niedyskrecje

Droga do ocalenia

CZŁOWY teoretyk imperializmu amerykańskiego Wilhelm Vogt, napisał książkę pt. „Road to survival” (Droga do ocalenia). Z książki tej cytujemy dostownie następujące kwiatki:

„Zawód współczesnego lekarza mieści się nadal w ramach etyki ignorantów sprzed dwóch tysięcy lat, który uważa, że obowiązkiem jego jest utrzymać przy życiu jak największą liczbę ludzi. Toteż lekarze są przede wszystkim odpowiedzialni za to, że miliony ludzi żyją dłużej w warunkach wzrastającej nędzy. Oni przede wszystkim są odpowiedzialni za to, że np. Porto Rico jest krajem największej nędzy na świecie. Spowodowany bowiem przez nich wzrost ludności w Porto Rico przekracza możliwości godziwej egzystencji”.

„Starożytni Grecy — pisze Vogt — byli narodem mądrym. Zdawali oni sobie sprawę z niebezpieczeństwa przedludnienia i świadomie zmniejszali przrystość ludności przez popieranie prostytucji, przez zabijanie niemowląt, przez emigrację i kolonizację”.

Znamienny jest fakt, że wstęp do książki Vogta napisał oświatowy finansista amerykański, b. delegat amerykański w Komisji atomowej ONZ Bernard Baruch.

Wymusknęło się im

NIE MA racji, kto twierdzi, że w reakcyjnej prasie amerykańskiej, czy zachodniej — europejskiej wypisuje się same kłamstwa. Czasami reakcyjnym pismakom wymuska się i takie oto słowa prawdy: „Louisville Courier Journal”:

„Eisenhower będzie ratował skórę amerykańską przy pomocy narodów Europy zachodniej”.

„New York Herald Tribune”: „zmora pokoju przesładowe odpowiedzialnych za politykę USA”. Kola rządzące w Waszyngtonie obawiają się, że ZSRR wystąpi oficjalnie z propozycjami, które trudno będzie odrzucić. Perspektywa ta wywołuje męczące zaniepokojenie ludzi odpowiedzialnych za politykę USA”. „Wall Street Magazine”: „pokoju jest stabilizacja w najbliższej przyszłości, nie jest prawdopodobna. Jeżeli jednak dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia i jeżeli nastąpi ograniczenie wydatków na zbrojenia — to z punktu widzenia zysków przedsiębiorców odbije się to gorzej na interesach, niż podwyższenie podatków. Przedsiębiorcy gotowi są raczej zgodzić się na podwyższenie podatków, niż na zmniejszenie wydatków na zbrojenia”.

OJCZYŻNA DZIERŻYŃSKIEGO

to Polska sprawiedliwości społecznej

Naród nasz uczci uroczystie 25 rocznicę śmierci największego polskiego rewolucjonisty

NIEIDUGO już ludzie pracy całej Polski uczczą pamięć największego polskiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu sławnego przywódcy Października, współbojownika Lenina i Stalina — Feliksa Dzierżyńskiego.

W pięknym wydaniu dzieł wybranych Dzierżyńskiego, w osobnym wydaniu „Pamiętniku Więźnia” pisanym w warszawskiej cytadeli, w 200-planszowym albumie ilustracji, we wspomnieniach jego siostry i brata żyjących w Polsce, w szeregu broszur, książek, utworów artystycznych, w filmie o Dzierżyńskim i na bogatej wystawie poświęconej jego życiu i działalności — ujrzy społeczeństwo polskie prawdziwą sylwetkę tego patrioty i internacjonalisty, który pisał do swej siostry z więzienia w 1900 r.

Na widowni

międzynarodowej

„Najpewniejszy” sojusznik zawodzi

GENERAL Eisenhower, w raporcie odczytanym w styczniu br. przed kongresem oświadczył, że najpewniejszą, najbardziej stabilizowaną bazą amerykańską w Europie jest Hiszpania. W lutym Acheson oficjalnie zażądał uczestnictwa Hiszpanii w koalicji atlantyckiej.

Wydarzenia, które nastąpiły bez pośrednio potem wykazały jednak, że Franco nie jest sojusznikiem ani tak pewnym, ani tak postępowym, jakiego tego pragnął jego sąsiad z północy. Ujawniła się granica protektoratu. Ujawniła się granica protektoratu. Ujawniła się granica protektoratu.

22 maja, pomimo „stanu oblężenia” ogłoszonego przez Franco odbyła się potężna manifestacja antyrządowa w Madrycie. Na ulicach i placach Madrytu 300.000 ludzi zamianowało swą niezłomną postawą.

Akcja przeciwko Franco obejmuje nie tylko klasę robotniczą i idące z nią w sojuszu chłopstwo. Uczestniczą w niej obywateli wielkość drobnomieszczaństwa i część przemysłowej burżuazji, gdyż polityka Franco także i te klasy prowadzi do ruiny gospodarczej.

Na próżno Franco usiłuje przypisać strajki i demonstracje robotnicze „agentów komunistycznych” usiłując zamaskować prawdziwe przyczyny, dla których buntuje się lud Hiszpanii. Dla wszystkich jest jasne, że prawdziwą przyczyną protestów hiszpańskiego ludu jest straszenie nędzą, do której doprowadził go frankistowski rząd, a o której rozpisywał się szeroko na łamach prasy w krajach kapitalistycznych.

Sam Franco nie kryje ogarniającego go strachu przed własnym narodem. „Jesteśmy atakowani przez wrogów, jak byśmy byli w oblężonej fortecy... Ludność spiskuje przeciwko nam” — oświadczył w jednym z wygłoszonych ostatnio przemówień.

Niepokój Franco podzielać w całej pełni jego zagraniczni protektorzy. Sprawa przyjęcia Hiszpanii do Paktu Atlantycznego dziwnie uciła. Zaniepokojenie władz wyraźnie w prasie krajów atlantyckich. Brytyjski dziennik konserwatywny, „Daily Telegraph” stwierdził, że „obecna sytuacja w Hiszpanii jest tragedią zarówno dla Franco, jak dla nas” tj. dla anglosaskich imperialistów i że przyczyną nienawiści w Hiszpanii są tak liczne i poważne, iż FRANKO bez pomocy z zewnątrz.

Dyktatorskim fotelem Franco wstrząsa gniew ludu, który nie zgadza się na rolę mięsa armatniego na użytek atlantyckich podpalaczy świata. A ci ostatni z rosnącym przerażeniem widzą, że nie mogą już liczyć na „sweego najpewniejszego sojusznika”.

TYKAL W

ry burżuazja odrzucała, narażając państwo i lud na nieobliczalne klęski. W tymże liście do robotników Dołbysza Feliks Dzierżyński pisał:

„Już to samo (konstytucja ZSRR — dop. KD) powinno przetrwać polski lud pracujący, że jeżeli sprawie wolności i niepodległości Polski może grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo — chłopskiego...”

Świetny organizator partyjny

ALB ten gorący patriota i internacjonalista, uosobienie braterstwa rewolucjonistów polskich i rosyjskich — był też najwyższej klasy organizatorem partyjnym, niezwykle czujnym na głos mas robotniczych, po mistrzowsku w głos ten się włączającym i wyciągającym z niego właściwe nauki. To właśnie pozwoliło mu uniknąć wielu błędów i trafnie stawiać palące zadania przed polskim ruchem robotniczym, czy to w postaci tworzenia robotniczych grup bojowych mających brać udział w narastającym zbrojnym powstaniu, czy to w formie wysunięcia hasła współpracy robotniczo — chłopskiej — jako nieodzownego warunku zwycięskiej rewolucji. Takie stawianie zadań przysięgał Dzierżyński wielu swych towarzyszy i wchodził konsekwentnie na lenińską drogę rewolucyjną.

Na jedyną drogę, która dzięki obaleniu caratu przyniosła Polsce niepodległość i która dzięki zwycięstwu osiągnięciom budownictwa socjalistycznego w ZSRR — osiągnięciom, w których imię Dzierżyńskiego, nieubłaganego pogromcy kontrrewolucjonistów i wrogów, wspaniałego organizatora zwycięstw gospodarczych, zapisało się

„Pytasz, co mnie gnalo z domu? Nostalgia.

— Lecz nie za ojczyzną, którą wymyślił filistrzy, lecz za tą, która w duszy mej tak utkwiła, iż nie będzie w stanie jej stamtąd wymieść, chyba wraz z duszą”.

Ojczyzna Dzierżyńskiego, głęboko żyjąca w jego sercu, nie była ojczyzną na pokaz, w nacjonalistycznych sloganach obnoszona przez burżuazję i magnaterię i przez nich stale i konsekwentnie zdradzana. Jego Ojczyzną była ta Polska, o którą walczył i za którą ginął proletariariat fabryczny Warszawy i Łodzi, była to Polska sprawiedliwości społecznej, Polska pracującego ludu.

Dwa momenty

TEN wielki internacjonalista i patriota, kontynuator rewolucyjnej myśli niepodległościowej, kontynuator tradycji tych, którzy łączili zawsze sprawę wolności narodu polskiego ze sprawą rewolucji, ze sprawą walki z wszelką ciążącą nad Europą tyranią: tradycji Jarosława Dąbrowskiego i Wróblewskiego — rozumiał dobrze, że swoboda narodu zależna jest od rewolucji, która zmiecie carskie samo dzierżawie. Dlatego w jego działalności na terenie polskiej klasy robotniczej dwa momenty są specjalnie uderzające i nacechowane daleko idącą konsekwencją.

Bojowy, braterski sojusz z rewolucjonistami rosyjskimi i rewolucyjną walką o wolność narodową, o taką przeciw wolności, która by nie zakula ludu pracującego Polski w nową kajdany społecznej i ekonomicznej niewoli.

Dzierżyński nie tylko słowami, ale przede wszystkim czynami udowodnił wierność tym naczelnym zadaniom swego życia. On to najścisłej i najbardziej konsekwentnie reprezentował w SDKPiL stanowisko pełnego związku z walką rosyjskiej klasy robotniczej i jej awangardą — bolszewikami, wchodząc w r. 1906 w skład Centralnego Komitetu SDKPiL i działając od tamtej pory do śmierci w SDKPiL, widział i rozumiał wagę walki o Niepodległość i znaczenie tej walki dla mas pracujących narodu.

Jeszcze w r. 1925 wracał Dzierżyński do tego zagadnienia i z wiarą i odpowiedzialnością sprawę zagadnienia walki o wyzwolenie narodowe.

Miał Dzierżyński przy tym całkowitą świadomość, że dla utrwalenia niepodległości Polski konieczny jest jej sojusz z ZSRR, Sojusz, któ

Nie jest łatwo utrzymać serce na dłoni

a jednak lekarze to potrafią

Od pierwszej operacji w 1896 r. do „cudów” radzieckiej chirurgii

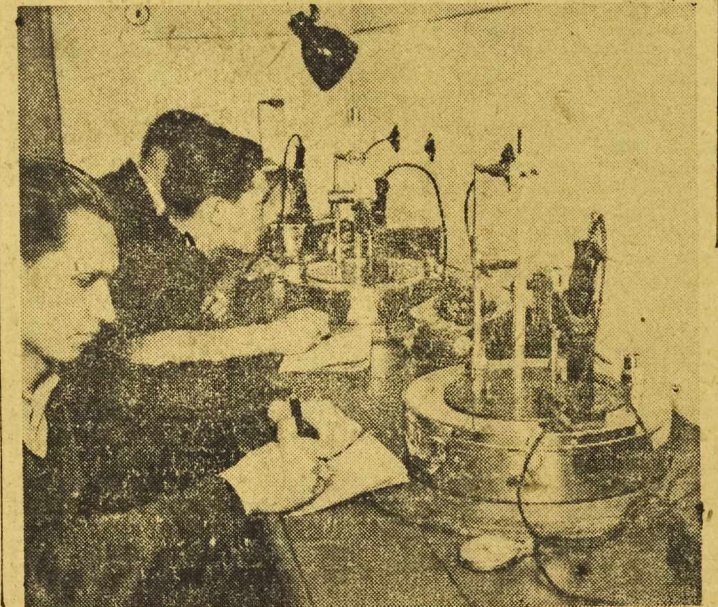
KIEDY chorego wniesiono na salę operacyjną szpitala miejskiego w Walbrzychu był w pełni przytomny, twarz miał złąną potem, a konie nosa, małżowiny uszne i wargi były zupełnie sine.

Przypadek był prawie beznadziejny. 38-letni ten człowiek w przystępie rozstroju nerwowego, pchnął się w okolicę serca długim nożem szewskim. Mogła go uratować tylko natychmiastowa operacja. Podjął się jej dr. Władysław Kuczyński.

Przed Kongresem Nauki

GŁÓWNY Instytut Górniczy w Katowicach jest zakładem naukowo-badawczym, mającym na celu: badanie mechanizacji górnictwa, przerobu chemicznego węgla, petrografii i technologii węgla. Do jego zadań należą również prace nad ustaleniem i wyeliminowaniem przyczyn chorób górniczych. Na zdjęciu: Pracownicy Instytutu przy kalorymetrach służących do oznaczania ciepła spalania węgla.

CAF fot. St. Wdowiński



złotymi zgłoszkami — po raz drugi wyzwoliła nasz naród z jarzma hitlerowskiej tyranii i niewoli.

AK z jednej strony wykuty mordercą — nie znał Dzierżyński wa hań idąc po drodze rewolucji. Stał się dzięki temu umiłowaniem przywódcą mas robotniczych i bezlitosnym likwidatorem burżuazyjnych i magnackich wrogów ludu. Do dziś dnia reakcja całego świata i polska, sprzedajna burżuazja z nienawiścią mówi o Dzierżyńskim.

Czy to w walce o wolność Polski, czy też na stanowisku przewodniczącego W. Cz. K., czy na stanowisku komisarza do spraw komunikacji, a potem WSN. Ch. — Dzierżyński zawsze reprezentował głęboko ludzką zasadę, że walka z wrogami ludu jest jednocześnie najbardziej humanitarną działalnością w odniesieniu do milionowych mas pracującej ludności.

Wierność tej zasadzie pozwoliła Dzierżyńskiemu — wielkiemu przyjacielowi ludzi, tkiemu obrońcy dzieci, marzycielskiemu obserwatorowi piękna przyrody — konsekwentnie i bezkompromisowo tępić wrogów rewolucji, eksploatatorów ludzkiej nędzy i trudu. Pozwoliła mu osiągnąć mistrzowską czujność rewolucyjną, czujność, która dla nas powinna być wzorem i przykładem.

25 rocznica śmierci Dzierżyńskiego, którą pracujący naród polski uczcił w dniu 20 lipca 1951 roku bo gactwem uroczystości, bogactwem materiałów udośćnionych społeczeństwu — uprzytomni każdemu z nas, jak wiele z tego, o czym marzył, o co walczył, ku czemu zdążył ten wielki syn naszego kraju, realizujemy dzisiaj, budując dzięki zwycięstwom radzieckim: Pokój, Niepodległość, Socjalizm w Polsce.

K. DĘBNICKI

SŁOWO POLSKIE

Str. 1

W kraju zwycięskiego socjalizmu Droga Diny Karasiewej

DROGĘ od robotnicy do inżyniera przeszła Dina Karasiewa nie przerywając pracy w swym zakładzie przemysłowym. Dziesięć lat temu ukończyła ona średnią szkołę. Postanowiła, że dziewczyna wstąpi do instytutu. Niestety, los rzucił inaczej. Wybuchła wojna i ojciec Diny, hutnik fabryki „Dynamo”, poszedł na front.

Pewnego jesiennego dnia pamiętnego roku 1941 Dina Karasiewa przybyła do fabryki „Dynamo” i oświadczyła:

— Marzyłam o tym, aby uczyć się dalej, ale w tej chwili jest to nie do pomyślenia. Ojciec mój poległ na froncie, pragnę więc zająć jego miejsce.

I oto Dina rozpoczęła pracę w dziale odlewniczym przy wyrobie form do sworzn. Córka robotnika i żołnierza, postanowiła z zapalem pracować dla frontu, dla zwycięstwa...

Praca i nauka

DAZENIE do dalszej nauki nie opuszczało jej jednak. W tym okresie wiele chłopców i dziewcząt pracujących w fabryce uczęszczało na kursy wieczorowe, łącząc pracę z nauką.

Państwo radzieckie nawet w ciężkich dniach wojny nie przestawało troszczyć się o wykształcenie młodzieży. Dla młodych robotników jak Dina stworzone zostały wszelkie w tym celu warunki. Wprowadzono wiele dalszych ulg i przywilejów, jak dodatkowe urlopy na okres egzaminów, stypendia itd.

W 1942 r. Dina Karasiewa wstąpiła do Moskiewskiego Instytutu Budowy Maszyn, na wydział hutniczy.

Organizacja partyjna, związkowa i komсомolska okazywała Dynie i jej towarzyszom wszechstronną pomoc. Czas był ciężki, wojenne. Trzeba było często pracować w godzinach nadliczbowych. Ale młodzież ucząca się zwolniona była od tego obowiązku.

Mineło kilka lat. Za pełną poświęcenia i oddania pracę w fabryce, Dina nagrodzona została medalem. W 1944 r. obejmując ona stanowisko technika, a następnie kierownika laboratorium. Sukcesom w pracy towarzyszyły sukcesy w nauce. Dina ukończyła kursy na kurs i wreszcie otrzymuje odznakę za pracę dyplomową. W 1948 r. posiada już dyplom inżyniera.

Dina nie była wyjątkiem

DINA Karasiewa nie jest wyjątkiem. Jest ona jedną z 1000 (czyli 1000) radzieckich specjalistów, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe w ciągu powojennej pięcioletki. W fabryce „Dynamo” na

spotkać dziesiątki robotników, którzy już ukończyli wyższe zakłady naukowe lub obecnie uczą się na nich.

W Związku Radzieckim nie trudno jest łączyć pracę z nauką. Ci, którzy uczą się na kursach wieczorowych wyższych zakładów naukowych lub szkół technicznych, wolni są od prac w drugiej zmianie. Corocznie przed egzaminami otrzymują oni dodatkowy, dziesięciodniowy urlop. W ostatnim zaś roku nauki korzystają z czteromiesięcznego płatnego urlopu na okres egzaminów i jednego miesięcznego urlopu na przygotowanie pracy dyplomowej. Trzeba dodać, że nauka jest całkowicie bezpłatna.

Dla tych robotników, którzy nie mają średniego wykształcenia, istnieją specjalne kursy przygotowawcze, tzw. szkoły młodzieży robotniczej. Pod kierunkiem doświadczonych pedagogów uzupełniają oni swą wiedzę z dziedziny matematyki, historii, fizyki, chemii i in.

Robotnicy fabryki „Dynamo” posiadają taką szkołę na terenie fabrycznym. Uczęszcza do niej około 180 osób. Szkoła posiada własną poradnię techniczną, własne laboratorium i modelarnię.

W. Trofinow

pacjent mógł już wrócić do swej dawnej pracy.

Wypadek ten nie był zresztą w Walbrzychu jedyny. Operacji serca dokonał również dr. Michale, b. ordynator szpitala miejskiego. Pacjentem jego był pracownik poczty, który w czasie snu wbił sobie w serce długą igłę tapicerską, zabłąkaną skądś w pościeli.

Stan pacjenta był groźny. Na szczęście przewidziano go natychmiast do szpitala i dokonano operacji, która okazała się zbawienna. W dzisiejszym stanie medycyny rany serca, do niedawna bezwzględnie śmiertelne są uleczone, wymagają jednak bardzo szybkiej interwencji chirurgicznej.

Statystyka zranionych serc

NAJWIĘKSZA światowa statystyka zranionych serc prowadzona przez znakomitego uczonego radzieckiego Dżanalidzego i połączone z nią statystyki uczonych Marchazego i Alipego — przytaczają 682 przypadki ran serca, leczonych operacyjnie. Cyfry jej mówią, że 95 proc. było wyzdrowień długo trwałych. Operacje stosowano u ludzi, którzy byli w stanie beznadziejnym. Były one jedynym środkiem, który mógł tych ludzi przywrócić do życia. Tyle o statystyce.

Udane operacje przekonywały lekarzy, że operowanie serca jest możliwe nawet w innych wypadkach, wtedy na przykład, gdy w grę wchodzi jakaś organiczna wada mięśnia sercowego lub zespół innych czynników.

Dalszy krok naprzód!

MEDYCYNIE nie stoi w miejscu. Z każdym miesiącem rozszerza się zakres jej działalności. W Polsce operujemy już dziś organice wady serca u dzieci, które do tyżczas umierały w 6 i 7 roku życia. Operacje takie wykonuje dr. Manteufel w Warszawie.

Kardiouchirurgia wypowiedziała również walkę anginie pectoris. Rozpoczął ją w roku 1916 dr. J. J. J. Wkrótce jednak nasunęło się tyle skomplikowanych problemów, że metody dr. J. J. J. zaniechano. Dopiero w roku 1950 sprawa tę rozwiązał pomyslnie znakomity chirurg radziecki Dżanalidze, który wykazał, że operacja ma olbrzymie pole do popisu w leczeniu duszniczych bolesnej.

Każdy dzień pokojowej, twórczej pracy przynosi na polu chirurgii sercowej nowe, coraz piękniejsze odkrycia.

Zbigniew Mosingiewicz



ESPOL, rybacki PGR w 188 w Pampodziecach pow. Ostrowiec Świętokrzyski, należy do największych w Polsce gospodarstw. Na zdjęciu: Rybak Roman wyławia ryba z stawu Trzcin Wielki do kontenera do transportu i przyszl.

CAF fot. Zygm. Wdowiński

Z udziałem zawodników ZSRR, Węgier, CSR, NRD, Bułgarii i Polski Międzynarodowy turniej szachowy pamięci mistrza Przepiórki

odbedzie się w lipcu w Sopocie

W DNIACH 6 — 31 lipca w Sopocie odbędzie się międzynarodowy turniej szachowy pamięci mistrza Przepiórki. Turniej zapowiada się niezwykle emocjonującym z uwagi na uczestnictwo w nim czołowych szachistów ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii i Polski. Ogółem w turnieju weźmie udział 16 graczy, z czego 4-ch reprezentujących ZSRR, 4-ch Polaków i po 2-ch z pozostałych krajów. Barwy Polski reprezentować będą mistrzowie Makarczyk, Balcarek, Plater i Śliwa.

Na Niskich Łakach „Czwartek lekkoatletyczny”

DNIU 14-ego bm. o godzinie 17-iej na stadionie Kolejarza na Niskich Łakach odbędzie się „Lekkoatletyczny czwartek” z udziałem zawodników wszystkich sekcji lekkoatletycznych Wrocławia.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: kobiety: 60 m, 500 m; skoki wzwyż, skok w dal, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafeta 4 x 100 m. Mężczyźni: 100 m, 400 m, 800 m, 1.500 m, skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą, oszczepem i dyskiem oraz sztafeta 4 x 100 m.

Zawodnicy wszystkich klubów winni zgłosić się we czwartek o godzinie 16-iej na stadionie.

W związku z „czwartkiem lekkoatletycznym” następujący siedziowie winni stawić się na stadionie Kolejarza o godzinie 16:30: Staszewski, mgr. Launerowa, ob. Lauener, Pawłowski, Kania, Gaber, Górski, Haleczko, Biedrawa, Chromicz, Malanowski i Strzelecki.

Lekkoatleci AZS-u na zawodach w Poznaniu

Lekkoatleci wrocławskiego AZS-u pojechali do Poznania, gdzie weźmą udział w Ogólnopolskich zawodach akademickich. W imprezie startowało 121 zawodników i zawodniczek z reprezentacji różnych województw, w tym: wrocławskie, warszawskie, śląskie, szczecińskie i poznańskie.

W bardzo silnej konkurencji wrocławianie zajęli kilka pierwszych miejsc. I tak Cezłkowska wygrała dysk i kulę, Olejnik zajęła II-gie miejsce w biegu na 200 m. W konkurencjach męskich 800 m wygrał Lewandowski przed wrocławianinem Leśnakiem. W skoku wzwyż Mucha zajął drugie miejsce wynikiem 171 cm. (Zuk)

W Grand Hotelu w Sopocie rozpoczęto już przygotowania do turnieju. Wmontowuje się specjalne tablice demonstracyjne. Rozgrywki odbywać się będą w godzinach 16 — 21, przy czym co 4-ty dzień będzie poświęcony na dogrywki. Nad każdą partią czuwać będzie specjalny arbiter, który w razie potrzeby będzie wydawał natychmiastowe decyzje. Ustalono już skład komisji arbitrażowej w osobach ob. ob. Radzikowskiego, Grynfelda i Bocheńskiego oraz po jednym przedstawicielu z każdego z państw uczestniczących w turnieju.

Na nagrody dla turnieju przeznaczone 32 tys. zł, zdobywca pierwsze go miejsca otrzyma nagrodę w wysokości 7 tys. zł.

Jednym z arbitrow turnieju będzie mistrz Dolnego Śląska ob. Jaszczuk z Legnicy.

Powracając z Warszawy do Legnicy z zebrań władz sekcji szachowej GKKF ob. Jaszczuk złożył wizytę w naszej redakcji, aby pozdzielić się szczegółami przygotowań do turnieju sopockiego.

Zawodnicy będą mieli wspaniałe warunki do gry. Wolne od gry przedpołudnia spędzą oni na sopockiej plaży, albo też na przejażdżkach jachtami po Zatoce Puckiej.

Miłośnicy szachów będą mogli obserwować grę mistrzów nie przerywając opalania się lub kąpieli. Tablice demonstracyjne będą zainstalowane na plaży, ponadto za pomocą megafonów specjalna obsługa będzie informować o przebiegu poszczególnych partii i szansach zawodników polskich.

— Jak Pan ocenia szanse Polaków? — zapytujemy mistrza Dolnego Śląska.

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wystawiliśmy najsilniejszy skład. Ale przeciwnicy nasi należą do czołówek europejskiej. Nie znamy jeszcze składu osobowe

go drużyny radzieckiej, jednak sądzę, że podobnie jak w Szczawnie-Zdroju, szachiści ZSRR odegrają w turnieju największą rolę.

M. Żyw.

Na cześć Berlińskiego Złota

Zawody bokserskie i kolarskie organizuje ZM ZMP

W nadchodzącą niedzielę Zarząd Miejski ZMP organizuje dwie wielkie imprezy sportowe na cześć III Złota Młodych Bojowników o Pokój.

Pierwsza z nich, to mecz pięcioboju klaski pomiędzy II-ligową Stalą-Pafawagiem, a reprezentacją zrzeszenia sportowego Kolejarz z Dolnego Śląska.

Przed sprzedaż biletów na powyższe spotkania pięcioboju odbywa się w Zarządzie Miejskim ZMP przy ul. Włodkowicza 4 oraz w zarządach dzielnicowych przy ulicach: Kasprzowie 95, Podwalu Miłkowskim 14, Kołłątaja 31, Pomorskiej 15 i Kościuszki 51.

Drugą imprezą, będą wielkie zawody kolarskie z udziałem zawodników Poznania, Katowic, Opola i Dolnego Śląska. Trasa wyścigu biegnie z Wrocławia przez Oleśnicę, Oborniki i Trzebnicę.

Dla kartowiczów 3-iej kategorii i niestowarzyszonych zostanie zorganizowany wyścig na dystansie 25 km w obwodzie zamkniętym.

Uczestnicy zawodów kolarskich otrzymają szereg cennych nagród, ufundowanych przez Zarząd Miejski ZMP.



Fragment biegu na 100 m stylem klasycznym A, na zawodach pływackich „Stowa”.

Sportowy Wrocław potępia brutalny postęp policji francuskiej

ŚWIAT sportowy Wrocławia na zebraniach w kołach i zrzeszeniach potępia brutalny postęp policji francuskiej wobec polskiego działacza inż. Olszowskiego. Sportowcy naszego miasta w pełnych oburzenia słowach piętnują haniebne postępowanie policji francuskiej i w odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym postanawiają wzmocnić pracę nad realizacją zadań Planu 6-letniego.

Oto wypowiedzi czołowych sportowców:
Andrzej Manowski — student 4-ego roku medycyny, czołowy pływak Polski: „Co można powiedzieć o postępowaniu policji francuskiej? Dala ona tym jeszcze jeden dowód, że idzie posłuszenie na pasku amerykańskich imperialistów. Pracą nad szybszym zakończeniem studiów i nad osiągnięciem lepszych wyników sportowych będą walczyli o pokój”.

Wacław Krupński — szofer, prodownik pracy Fabryki Wagonów „Pafawag”, członek bokserskiej kadry Narodowej:
„Postępek policji francuskiej, to dalsze demaskowanie się imperialistów, którzy chcą zniszczyć wszystkich ludzi miłujących pokój i walczących o pokój. Ale myślą, że wszelkiego rodzaju aferzyści, w rodzaju zdrajcy Skoneckiego, jeżeli myśla, że w ten sposób potrafią osłabić naszą wolę walki o trwały pokój, o szybsze wykonanie Planu 6-letniego”.

Klasa wojewódzka siatkówki

W Świdnicy i Wałbrzychu odbyły się dalsze mecze siatkówki z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Grupa I grała w Świdnicy.

Wynik spotkania przedstawia się następująco: AZS Wrocław — Spółnia Kłodzko 2:0, AZS Wrocław — Kolejarz Świdnica 2:1, Unia Wrocław — OWKS 2:0, Spółnia Kłodzko — OWKS Wrocław 2:1, Unia Wrocław — Kolejarz Świdnica 2:1.

W grupie II Spółnia Wałbrzych pokonała Ogniwę Wrocław 2:0 i Stal Pafawag uległa Budowlanym 1:2.

Aktualne tabelki:

GRUPA I.				
Spółnia Kłodzko	4	5	10:5	
AZS Wrocław	4	4	10:4	
Unia Wrocław	5	2	6:7	
Kolejarz Świdnica	6	2	6:9	
OWKS Wrocław	5	1	3:9	

GRUPA II.				
Budowlani Wrocław	4	4	8:4	
Guardia Wrocław	3	3	6:6	
Ogniwę Wrocław	3	1	2:4	
Stal - Pafawag Wrocław	4	1	4:7	
Spółnia Wałbrzych	5	1	3:8	(Grab)

SPO — odznaka każdego sportowca

Kto z uczonych zna tak złośliwą i odporną bakterię jak jego 078? Nikt. I nikt nie zdołał jej zwyciężyć. Nikt nie zdążył nawet pisać, gdy bomby Otmury znięcała zrzucone z amerykańskich samolotów zasypia świat białym cieniem.

Ostrożnie zakreślił porcelanową pokrywę. Zamknął skrytkę i otworzył ołtenko.

— Próba gotowa?

— Tak — odpowiedział mu asystent z sąsiedniej sali.

— Proszę o preparat 078.

Profesor Heinrich Meisfeld zjawiał się w stołowym punktualnie o dziewiątej piętnaście. Jak zwykle ubrany w ciemny garnitur, sztywny i elegancki, połykając łysą przeświecającą między rzadkimi, gładko przylizanymi siwymi włosami, przeszedł przez próg z sakramentalnym:

— Dzień dobry Hildo. Dobrze spałaś?

Przy stole siedziała już oczekująca nań, równie sztywna i wytworna małżonka.

— Dzień dobry, Heinrich. A ty?

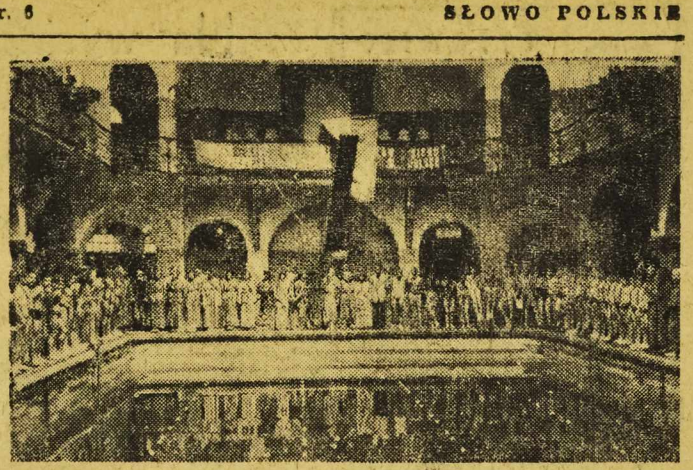
Od wielu lat niemal z nabożeństwem celebrowali tę chwilę porannego powitania. Należało to do uświęconych tradycji domowych i tylko choroba któregoś z małżonków lub wyjazd stawał na przeszkodzie. Siadali na przeciwnych krańcach długiego stołu i w milczeniu jedli. Dopiero po wypiciu kawy, kiedy profesor zapalał papierosa, zaczynała się rozmowa. Zresztą dość skąpa, bo pani Hilda zadawała pytania, a profesor studiując gazety odpowiadał półsłówkami.

Profesor kończył dopijać kawę. Pokojowa, jakby czując na tę chwilę, podała mu gazety. Profesor zmienił okulary i zagłębił się w czytaniu.

— Listów żadnych nie ma — westchnęła pani Hilda. Profesor nie dosłyszał. Dopiero po chwili uniósł twarz nad gazetą i zapytał:

— Mówiłaś coś, Hildo?

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ogólny widok pływalni KZK w czasie zawodów pływackich „Stowa Polskiego” i ZM ZMP.

O skutkach braku opieki lekarskiej w sporcie

DOCHODZA do nas alarmujące wieści o niesześciśliwych wypadkach w sporcie. To prawda, że niektóre nie są do uniknięcia, będąc wynikiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Ale większość z nich nie miałyby miejsca, gdyby zawodnicy nie wykazywali karygodnego lekceważenia swego zdrowia. Zbyt duża brawura, brak zaprawy, nieprzestrzeganie przepisów — oto są przyczyny wysokiej statystyki ofiar sportu.

Wszystkie te przyczyny są znane. Lecz jest jeszcze jeden ważny czynnik niedoceniany zarówno przez szerokie rzesze sportowców, jak i przez kierownictwo organizacji sportowych. Jest nim brak systematycznej kontroli lekarskiej. Są pewne schorzenia, których sportowiec może nie odczuwać, są pewne wady w budowie, czy przebyte choroby, których wagi nie docenia — a które mogą być wystarczającą wskazówką dla lekarza, by stwierdzić, że ta czy inna dyscyplina sportu, czy nawet sport zawodniczy w ogóle, jest dla niego niebezpieczny.

Oto na przykład zdarzył się niedawno na naszym terenie wypadek wylewu krwawego wewnątrzczaszkowego z poważnymi następstwami u sportowca na treningu bokserskim, prowadzonym zgodnie z przepisami gry. Sportowiec ten nie przeszedł badania w poradni sportowo — lekarskiej, a jak widać widać lekarskie ustaliły, przechodził on pewne schorzenia, które go usposobiły do wypadku, jaki mu się przydarzył i które odpowiednio kwalifikowanego lekarza skłoniłyby do zabronienia mu uprawiania boks. I w ten sposób unikniętoby się przykrejmu incydentowi.

Zasadniczo przy tym należy, że nie wystarczy tu zwykłe badanie lekarskie. Sportowiec, o którym mowa, był krwiodawcą i przeszedł dokładne badanie lekarskie — lecz nie pod kątem widzenia przydatności do sportu.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Wszystkie one dowodzą karygodnego braku zrozumienia dla ważności opieki lekarskiej w sporcie. W wyniku tego braku zrozumienia obserwujemy paradoksalny fakt, że większość sportowców, która wprost badana sportowo — lekarskiego, mimo iż istnieje obowiązek poddania się takim badaniom przynajmniej 2 razy rocznie, „Procent nieprzebadanych sportowców na terenie naszego województwa jest b. duży.”

Ten stan rzeczy jest tym bardziej żałosny, że nasze Władze Ludowe zarówno poprzez Ministerstwo Zdrowia jak i przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uczyniły wielki wysiłek, by w okresie powszechnego braku lekarzy stworzyć w naszym województwie sieć Poradni Sportowo — Lekarskich, które by zapewniły sportowcom możliwość odbywania systematycznych badań. Mało tego, Ministerstwo Zdrowia w trosce o zdrowie sportowców wydało okólnik, by w wypadku znacznej odległości od Poradni Sportowo — Lekarskiej, badania sportowe wyznaczonych przeprowadzały bezpłatnie inne społeczne zakłady lecznictwa otwartego.

Zarządzenia i okólniki są, placówki i powołani lekarze są, a sportowcy, którzy jest choć 50 proc. sportowców, którzy by dopełniali obowiązku podda-

nia się badaniom sportowo — lekarskim we własnym zresztą interesie? Najwyższy czas naprawić błąd i wyciągnąć wnioski ze smutnych następstw lekceważenia własnego zdrowia, a czasem i życia.

Dr. S. Łukasik

Dyr. Centr. Wojew. Poradni Sport. — Lekarskiej we Wrocławiu

Notatnik reportera

Zebrań sekcji siatkówki męskiej AZS Wrocław odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 16,30 na stadionie AZS na Zaczulcu. Obecność członków obowiązkowa.

O nadchodzącym czwartku trenin- gów sekcji Stal — Pafawag odby- wać się będą na basenie stadionu Olim- pijskiego. Początek treningów od godzi- ny 16-tej.

Sekcja piłki nożnej WKPF zawiada mia wszystkich swoich członków, że kolejne zebrań sekcji odbędzie się w czwartek 14 bm. o godzinie 17,30 w lokalu sekcji przy ul. Świerczewskie- go 57.

W dniu dzisiejszym wylechali do Je- leniej Góry siatkarze, siatkarz i koszykarze wrocławskiej Gwardii. Gwardziści rozegrali towarzyskie spotka- nia z Budowlanymi Jelenia Góra.

W najbliższym czwartku rozpoczyna się letni turniej koszykówki męskiej o mistrzostwo Wrocławia. W roz- grywkach tych weźmie udział 8 dru- żyn: Ogniwę, AZS, OWKS, Spółnia, Kolejarz, Budowlani, Stal Pafawag i Gwardia. Startujące zespoły podzielo- ne zostały na dwie grupy.

Aleczak, Jurek, Malinowski i Ple- chura zostali powołani na obóz, przed majowym meczem spotkaniem pomiędzy zrzeszeniami sportowymi Gwardii i AZS-u.

Zawodnicy ci będą bronić barw Gwar- dii w siatkówce.

Radio

ŚRODA, 13 czerwca 1951 r.

PROGRAM I.

5.00 Początek aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Program. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszelchn. Rad. 6.30 Dziennik. 6.45 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Koncert. 7.55 Wiad. poranne. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V i VII. 9.15 Informacje. 9.20 Koncert solistów. 9.50 Powieść. 10.10 Muzyka. 10.45 Koncert dla kl. I, II, III, IV, 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Polska pieśń masowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Różne zespoły wok. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 12.55 Program. 15.30 Aud. dla świat. dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 Koncert. 17.00 Muzyka. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Rad. skrytka techn. 18.00 Kompoz. Ty godnia. 18.30 Historia literatury. 19.00 Koncert. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dzieńnik. 20.26 Wiad. Sport. 20.30 Pieśń. 20.50 Odpowiedzi fal 49. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 „Szpilki”. 21.55 Muzyka. 22.00 Wszelchn. Rad. 22.20 Koncert symf. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na jutro. 23.17 Hymn.

PROGRAM II.

5.00 Początek aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiad. poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Lud. tańce styliz. 6.45 Program. 6.50 Muzyka i komunikaty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 7.20 Wszelchn. nica. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiad. poranne. 8.00 Muzyka. 13.15 Aud. wiejska. 13.25 Program. 13.30 Koncert szkolny. 14.00 Wiązanka mel. 14.19 Wszelchnica. 14.30 Słuchowisko. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świat. dzieci. 15.50 Muzyka. 16.10 Aud. oświatowa. 16.20 Program. 16.25 Z miast i wsi D. Śl. 16.45 Muzyka. 16.50 Kącik krytyki. 17.00 Wiad. popoł. 17.05 Pogod. sport. 17.15 Muzyka kameralna. 17.35 Proza. 18.15 Talenty wśród mas. 18.40 Rad. skrytka techn. 18.45 Muzyka. 18.50 Aktualności. 19.00 Wszelchn. ca. 19.20 Koncert. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. Sport. 20.30 Pieśń. 20.50 Odpowiedzi fal 49. 21.00 Aud. dla Jugosławii. 21.30 Aud. dla Francji. 22.00 Muzyka i aktualn. 22.30 Muzyka. taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. 23.10 Koncert. 23.55 Progr. na jutro. 6.02 Hymn.

M. L. Bielicki

Bakteria 078

39

— Co, pan też otrzymał... To dobrze. A więc zgodnie z umową możecie przystąpić do instalowania Inkubatorów. Schemat urządzeń pan już ma... Co?... To świetnie. Rzeczywiście amerykańskie tempo. To znaczy, że za kilka tygodni rozpocznie się montowanie. Gdzie? Aha, tajemnica, no cóż, poczekam... Tylko ludzi, ludzi mi potrzeba... Co, Rooge? Dobrze, niech przysyła jak najwięcej. Ja przecież jestem już gotów do rozpoczęcia praktycznych doświadczeń... Owszem, do masowej produkcji... 078. Ten numer to jakby talizman... Nie wierzy pan w talizmany? Niech pan przyjdzie do mnie, to pan uwierzy w wiele rzeczy... Za tydzień?... Dobrze. Czekam na pana. Do widzenia.

Schował telefon do biurka. A więc już niedługo. Ci Amerykanie to sprytni ludzie i rzutcy. Nic dziwnego, że okazali się zwycięzcami. Urządzenia i instalacje są już w drodze.

Biedny Isii. Nie doczekał się tej chwili. Zobaczyćby, jak teraz ruszy produkcja. Za rok, zapas bomb bakteriologicznych będzie tak wielki, że można będzie zacząć działać. Świat pozna, co to znaczy śmierć, którą rządzi Otomura.

Czytał ostatnio, że uczeni w Związku Radzieckim pracują nad udoskonaleniem surowicy przeciw różnym chorobom epidemicznym, między innymi przeciw dżumie. Pogroził pięścią. Zobaczymy. Już raz ten kraj roz- wiął jego marzenia. Drugi raz nie będzie tak łatwo.

Po to ukrywał się długie lata, by wrócić tu, czy gdziekolwiek, gdzieby mógł szukać swojej bakterii. Kiedy wysadzili w powietrze ogromną fabrykę bakterii w Pinfaniu, niewiele brakowało, by zapaliła. Z odległości kilkunastu kilometrów oglądał słupy dymu, ognia i ziemi, która spadając grzebała owoce wieloletnich wysiłków. Ale nie zalała się. Wrócił do domu unosząc w hermetycznej ampule kilka gramów pożywki, na której rosła jego ostatnia bakteria dżumy, bakteria 078. Przechowywał ją, pielęgnował przez kilka lat. A równocześnie szukał, szukał ludzi, którym mógłby zawierzyc swą tajemnicę, by zażądać od nich zwykłego laboratorium.

W kieszeni fartucha zachrząściła koperta. Słęgnął po nią. Oto oni, ci ludzie. Spotkali się nie przypadkowo. Musieli się zetknąć. Nie rozdzielił ich ani ocean, ani wojna, jaką ze sobą toczyli. Pragnienie władzy, myśl o stworzeniu siły kruszącej świat zlałyła ich. I oto on, dośrodek Otomura, pracuje teraz dla nich i dla Japonii. Wrogowie stali się sprzymierzeńcami. Siła i rozum zjednoczyły się, by podbić świat. Siła — to Amerykanie, ich pieniądze — rozum, to on, Otomura, władca bakterii. Podbią świat najstraszliwszą, najskuteczniejszą bronią — śmiercią.

Przymknął na chwilę oczy. Wydało mu się, że widzi tysiące ludzi uciekających przed siebie w nieprzytomnym strachu, a na ich głowy on, Otomura, zmuszony dziś jeszcze ukrywać się za parawanem nazwiska Maoto, syple deszcz bakterii. Pekają porcelanowe jajka i z nich wylazła się śmierć. A on jest jej panem.

Cichutko zabrzęczał dzwonek sygnałowy. Otomura poruszył się i pociągnął guziczek, włączając tubę.

— Doktorze Maoto, telefonuje generał Smuthers — usłyszał głos asystenta. — Czy mam przełączyć telefon?

— Tak.
Otworzył górną szufladę i wyciągnął telefon.
— Halo, tu Maoto... Tak, tak generale... Otrzyma-